

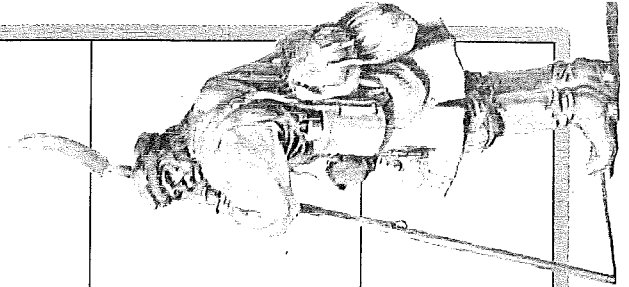


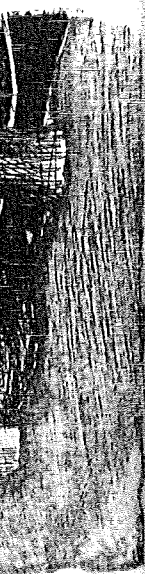
CZŁOWIEK

KARTA PRACY NR 8 (DO LEKCJI 24.)

OBRAZ CHŁOPA W WESELU STANISŁAWA WYSPIAŃSKIEGO

	FAKTY	MITY	
przywołane postacie / wydarzenia			
osoba i jej wypowiedź			
sens przywołania			
potwierdzenie / zaprzeczenie w utworze			
			Wnioski
			Wnioski



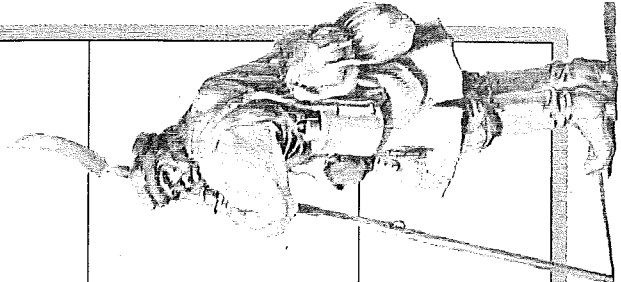


CZŁOWIEK

KARTA PRACY NR 8 (DO LEKCJI 24.)

OBRAZ CHŁOPA W WESELU STANISŁAWA WYSPIAŃSKIEGO

	FAKTY	MITY	
przywołane postacie/wydarzenia			
osoba i jej wypowiedz			
sens przywołania			
potwierdzenie/zaprzeczenie w utworze			
			Wnioski
			Wnioski



GRUPA I

Opiszcie przyczyny nieporozumień między chłopami a inteligentami.

Wykorzystajcie następujące sceny: 1, 4, 7, 25.

GRUPA II

Scharakteryzujcie relacje między Panną Młodą a Panem Młodym.

Wykorzystajcie następujące sceny: 9, 12.

GRUPA III

Omówcie postrzeganie wsi przez Pana Młodego.

Wykorzystajcie następujące sceny: 17, 19, 22.

GRUPA IV

Przedstawcie autocharakterystykę inteligencji.

Wykorzystajcie następujące sceny: 24, 25.

GRUPA V

Określcie wpływ przeszłości na relacje obu klas

Wykorzystajcie następujące sceny: 26, 30.

GRUPA I

Opiszcie przyczyny nieporozumień między chłopami a inteligentami.

Wykorzystajcie następujące sceny: 1, 4, 7, 25.

GRUPA II

Scharakteryzujcie relacje między Panną Młodą a Panem Młodym.

Wykorzystajcie następujące sceny: 9, 12.

GRUPA III

Omówcie postrzeganie wsi przez Pana Młodego.

Wykorzystajcie następujące sceny: 17, 19, 22.

GRUPA IV

Przedstawcie autocharakterystykę inteligencji.

Wykorzystajcie następujące sceny: 24, 25.

GRUPA V

Określcie wpływ przeszłości na relacje obu klas

Wykorzystajcie następujące sceny: 26, 30.

KARTA PRACY NR 9 (DO LEKCJI 25.)

1. Dokonaj analizy sposobu przedstawienia Pana Młodego jako chłopomana w dramacie *Wesele* Stanisława Wyspiański. Wypisz stosowne cytaty i je skomentuj. Weź pod uwagę sceny 17 i 30 z aktu I oraz 7 i 19 z aktu III.

←

Jego opinia o друзbach

↓

Czepiec o jego postawie

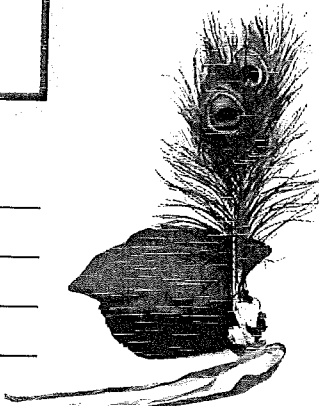
PAN
MŁODY

←

Autocharakterystyka

↓

Żyd o jego postawie



2. Wskaż w wypowiedziach Pana Młodego cechy językowe wskazujące jego chłopomańską postawę.

3. Skomentuj kadr z filmu *Wesele* zamieszczony w podręczniku (s. 113): co w ujęciu postaci wskazuje na pozorność, a nie autentyczność związku pana z chłopką?

KARTA PRACY NR 10 (DO LEKCJI 26.-27.)

Wyspiańskiego

Przygotujcie prezentację dialogu POSTACI REALISTYCZNE z FANTASTYCZNYMI / Wszystkich na podstawie aktu II *Wesela* Stanisława Wyspiańskiego według następujących zasad:

1. Ustalcie zależność między zjawą a postacią realistyczną, biorąc pod uwagę kontekst biograficzny osób będących pierwowzorami bohaterów.
2. Przedstawcie racje obu stron, przywołując i komentując kluczowe cytaty.
3. Wykorzystajcie w interpretacji źródła malarskie, historyczne lub literackie.
4. Uwzględnijcie odpowiednie wskazówki zamieszczone w podręczniku w formie zadań.
5. Odwołajcie się do scen realistycznych następujących po scenie wizyjnej w celu stwierdzenia, jak spotkanie z duchem wpłynęło na postawę danej postaci, następnie odszukajcie w dalszej części dramatu ewentualne długofalowe efekty widzenia.
6. Połączcie prezentację wniosków interpretacyjnych z pokazem multimedialnym.

vie

iość, a nie au

ZAŁĄCZNIK 1.

Adam Mickiewicz *Pan Tadeusz* (fragmenty)

Poloneza czas zacząć. – Podkomorzy rusza
I z lekka zarzuciwszy wyloty kontusza,
I wąsa podkręcając, podał rękę Zosi,
I skłoniwszy się grzecznie, w pierwszą parę prosi.
Za Podkomorzym szereg w pary się gromadzi;
Dano hasło, zaczęto taniec – on prowadzi.

Nad murawą czerwone połyskają buty,
Bije blask z karabeli, świeci się pas suty,
A on stapa powoli, niby od niechcenia;
Ale z każdego kroku, z każdego ruszenia
Można tancerza czucia i myśli wyczytać:
Oto stanął, jak gdyby chciał swą damę pytać,
Pochyla ku niej głowę, chce szepnąć do ucha;
Dama głowę odwraca, wstydzi się, nie słucha,
On zdjął konfederatkę, kłania się pokornie,
Dama raczyła spojrzeć, lecz milczy upornie;
On krok zwalnia, oczyma jej spójrzenie śledzi
I zaśmiał się na koniec – rad z jej odpowiedzi,
Stapa prędzej, patrzy na rywalów z góry
I swą konfederatkę z czaplinoimi pióry
To na czole zawiesza, to nad czołem wstrząsa,
Aż włożył ją na bakier i podkręcił wąsa.
Idzie; wszyscy zazdroszcza, biegną w jego ślady,
On by rad ze swą damą wymknąć się z gromady;
Czasem staje na miejscu, rękę grzecznie wznosi
I żeby mimo przeszli, pokornie ich prosi;
Czasem zamyśla zręcznie na bok się uchylić,
Odmienia drogę, rad by towarzyszków zmylić
Lecz go szybkimi kroki ścigają natręty
I zewsząd obwijają tanecznymi skręty;
Więc gniewa się, prawicę na rękojeść składa,
Jakby rzekł: „Nie dbam o was, zazdrośnikom biada!” [...]

Brzmią zewsząd okrzyki:

„Ach, to może ostatni! patrzcie, patrzcie, młodzi,
Może ostatni, co tak poloneza wodzi!”
I szły pary po parach hucznie i wesoło,
Rozkręcało się, znowu skręcało się koło,
Jak wąż olbrzymi, w tysiąc łamiący się zwojów;
Mieni się cętkowata, różna barwa strojów
Damskich, pańskich, żołnierskich, jak łuska błyszcząca,
Wyzłocona promieńmi zachodniego słońca
I odbita o ciemne murawy węzłowania.
Wre taniec, brzmi muzyka, oklaski i zdrowia! [...]

Słońce już gasło, wieczór był ciepły i cichy;
Okrąg niebios gdzieniegdzie chmurkami zasłany,
U góry błękitnawy, na zachód różany;
Chmurki wróżą pogodę, lekkie i świecące,
Tam jako trzody owiec na murawie śpiące,
Ówdzie nieco drobniejsze, jak stada cyranek.
Na zachód obłok na kształt rąbkowych firanek,
Przejrzysty, sfałdowany, po wierzchu perłowy,
Po brzegach pozłacany, w głębi purpurowy,
Jeszcze blaskiem zachodu tlił się i rozżarzał,
Aż powoli pożółkniał, zbladnął i poszarzał;
Słońce spuściło głowę, obłok zasunęło
I raz ciepłym powiewem westchnąwszy – usnęło.

A szlachta ciągle pije i wiwaty wznosi:
Napoleona, Wodzów, Tadeusza, Zosi,
Wreszcie z kolei wszystkich trzech par zaręczonych,
Wszystkich gości obecnych, wszystkich zaproszonych,
Wszystkich przyjaciół, których kto żywych pamięta
I których zmarłych pamięć pozostała święta!

Adam Mickiewicz *Pan Tadeusz* (fragmenty)

Poloneza czas zacząć. – Podkomorzy rusza
I z lekka zarzuciwszy wyloty kontusza,
I wąsa podkręcając, podał rękę Zosi,
I skłoniwszy się grzecznie, w pierwszą parę prosi.
Za Podkomorzym szereg w pary się gromadzi;
Dano hasło, zaczęto taniec – on prowadzi.

Nad murawą czerwone połyskają buty,
Bije blask z karabeli, świeci się pas suty,
A on stapa powoli, niby od niechcenia;
Ale z każdego kroku, z każdego ruszenia
Można tancerza czucia i myśli wyczytać:
Oto stanął, jak gdyby chciał swą damę pytać,
Pochyla ku niej głowę, chce szepnąć do ucha;
Dama głowę odwraca, wstydzi się, nie słucha,
On zdjął konfederatkę, kłania się pokornie,
Dama raczyła spojrzeć, lecz milczy upornie;
On krok zwalnia, oczyma jej spójrzenie śledzi
I zaśmiał się na koniec – rad z jej odpowiedzi,
Stapa prędzej, patrzy na rywalów z góry
I swą konfederatkę z czaplinoimi pióry
To na czole zawiesza, to nad czołem wstrząsa,
Aż włożył ją na bakier i podkręcił wąsa.
Idzie; wszyscy zazdroszcza, biegną w jego ślady,
On by rad ze swą damą wymknąć się z gromady;
Czasem staje na miejscu, rękę grzecznie wznosi
I żeby mimo przeszli, pokornie ich prosi;
Czasem zamyśla zręcznie na bok się uchylić,
Odmienia drogę, rad by towarzyszków zmylić
Lecz go szybkimi kroki ścigają natręty
I zewsząd obwijają tanecznymi skręty;
Więc gniewa się, prawicę na rękojeść składa,
Jakby rzekł: „Nie dbam o was, zazdrośnikom biada!” [...]

Brzmią zewsząd okrzyki:

„Ach, to może ostatni! patrzcie, patrzcie, młodzi,
Może ostatni, co tak poloneza wodzi!”
I szły pary po parach hucznie i wesoło,
Rozkręcało się, znowu skręcało się koło,
Jak wąż olbrzymi, w tysiąc łamiący się zwojów;
Mieni się cętkowata, różna barwa strojów
Damskich, pańskich, żołnierskich, jak łuska błyszcząca,
Wyzłocona promieńmi zachodniego słońca
I odbita o ciemne murawy węzłowania.
Wre taniec, brzmi muzyka, oklaski i zdrowia! [...]

Słońce już gasło, wieczór był ciepły i cichy;
Okrąg niebios gdzieniegdzie chmurkami zasłany,
U góry błękitnawy, na zachód różany;
Chmurki wróżą pogodę, lekkie i świecące,
Tam jako trzody owiec na murawie śpiące,
Ówdzie nieco drobniejsze, jak stada cyranek.
Na zachód obłok na kształt rąbkowych firanek,
Przejrzysty, sfałdowany, po wierzchu perłowy,
Po brzegach pozłacany, w głębi purpurowy,
Jeszcze blaskiem zachodu tlił się i rozżarzał,
Aż powoli pożółkniał, zbladnął i poszarzał;
Słońce spuściło głowę, obłok zasunęło
I raz ciepłym powiewem westchnąwszy – usnęło.

A szlachta ciągle pije i wiwaty wznosi:
Napoleona, Wodzów, Tadeusza, Zosi,
Wreszcie z kolei wszystkich trzech par zaręczonych,
Wszystkich gości obecnych, wszystkich zaproszonych,
Wszystkich przyjaciół, których kto żywych pamięta
I których zmarłych pamięć pozostała święta!

ZADŹCZNIK 1 + ZAŁĄCZNIK 2.
SCENY FINALKOWE

	<i>Pan Tadeusz</i>	<i>Wesele</i>
zasada zestawienia tekstów		
przedstawienie sytuacji		
mistrz ceremonii i jego rola		
charakterystyka muzyki, tańca i tancerzy		
rekwizyty ważne dla wymowy sceny		
symbolika sceny		